

Aj waj



KR. Tos

czyli żydowski humor



Z czego śmieją się Żydzi? Przede wszystkim sami z siebie. I podkreślić trzeba, że nikt nie potrafi śmiać się z Żydów tak jak oni śmieją się z siebie samych.

Humor i dowcip, oprócz że miał i ma bawić, był dla Żydów przez wiele lat sposobem na życie w okresie przesładowań powodowanych stereotypami funkcjonującymi na ich temat w społeczeństwach Europy. Nawet niektóre z tych stereotypów Żydzi przekształcili w humor stając się mistrzami groteskowej samokrytyki w dowcipie. Humor żydowski bywa oczywiście specyficzny, aby nie-Żyda doprowadzić do śmiechu czasem wymaga od niego znajomości żydowskiej mentalności bądź religii. Warto zatem pogłębiać wiedzę o judaizmie choćby po to, żeby się uśmieć do łez z żydowskich drwinek. Część z żydowskich kawałów została przekształcona w wersje nieżydowskie a upowszechnione w takiej postaci świetnie bawiły i bawią do dziś ludzi na całym świecie. Obserwuje się też proces odwrotny, niektóre z dowcipów pierwotnie nieżydowskich zostały przez Żydów – którzy uchodzą za mistrzów humoru – umiejętnie zmodyfikowane tworząc prześmieszne anegdoty o nowej typowo żydowskiej puencie.

Istnieje pewna anegdota na temat żydowskich mistrzów humoru: Gdy opowiesz kawał Francuzowi, ten śmieje się trzy razy – raz, gdy opowiadasz, drugi raz gdy tłumaczysz i trzeci raz gdy w końcu zrozumie. Gdy opowiesz kawał Anglikowi, ten śmieje się dwa razy – z grzeczności raz gdy opowiadasz, drugi raz, też z grzeczności, gdy tłumaczysz. Trzeci raz się nie śmieje, bo nigdy nie zrozumie kawału. Gdy opowiesz kawał Niemcowi, ten śmieje się tylko raz, gdy opowiadasz. Jego poczucie dumy nie dopuści do tego, byś miał mu wyjaśniać, a co za tym idzie nigdy nie zrozumie kawału. Gdy opowiadasz kawał Żydowi, ten po kilku słowach przerywa i mówi: „Mój ojciec opowiadał to tak...” i kontynuuje ten sam dowcip doprowadzając cię do jeszcze zabawniejszej puenty niż ta, którą dotąd znałeś.

Zapraszam zatem na ubaw!

Różnica

Pewien rabin w swej synagodze miał wieczne utrapienie z młodymi wiernymi, którzy na nabożeństwo przychodzili bez jarmulek. Prosił, napominał, aż wreszcie na drzwiach bożnicy wywiesił kartkę z napisem PRZYCHODZENIE DO DOMU BOŻEGO BEZ NAKRYCIA GŁOWY JEST TAK SAMO CIĘŻKIM GRZECHEM JAK CUDZOŁÓSTWO!

Po tygodniu nic się nie zmieniło, tylko ktos dopisał małymi literami

„Próbowałem jednego i drugiego – różnica kolosalna!”

Wiara zabrania

Na przyjęciu posadzono na przeciwko siebie księdza i rabin. W pewnym momencie ksiądz podaje rabinowi półmisek wędlin:

– Proszę, Rabbi, szyneczka jest pyszna!

– Moja wiara zabrania jedzenia szynki – odparł rabin.

– Uuu, proszę żałować, bo to bardzo dobre – skomentował ksiądz.

Po zakończonym przyjęciu rabin poprosił księdza, by ten pozdrowił swą żonę.

– Moja wiara zabrania posiadania żony – odparł zdumiony ksiądz.

– Uuu, proszę żałować – bo to bardzo dobre...



Dobre wychowanie

Żółtko zaprasza Łabędzia do restauracji. Podają dwa szynkle, z których tylko jeden jest pokaźnych rozmiarów. Żółtko spokojnie bierze sobie ten większy. Łabędź nie osiada się z oburzenia:

– Żółtko, jak tak można? To ma być wychowanie? Sobie bierzysz większą porcję, a mnie, zaproszonemu, dajesz mniejszą?

– A jak ty byś postąpił?

– Oczywiście, że sobie wziąłbym mniejszą.

– No więc o co ci chodzi, przecież masz mniejszą porcję.

Cena

Żółtko udaje się po poradę do znanego specjalisty. Po konsultacji wręcza lekarzowi dwadzieścia złotych.

– Przepraszam pana, ale należy się więcej.

- Och, mój Boże, nie wiedziałem i mam przy sobie tylko dwadzieścia złotych.
- Dobrze, ale na przyszłość niech pan pamięta, że wizyta u mnie kosztuje pięćdziesiąt złotych.
- Pięćdziesiąt? A mnie mówiono, że trzydzieści.

Bagatela...

Przychodzi Mosiek do rebege i mówi:

- Rebe, rebe, ja mam taki problem! Moja żona jest taka puśczańska, że już ją chyba z pół miasta miało.
- Ojej – mówi rebe – wielkie mi miasto Ciechocinek...

Powrót z Ameryki

Żyd wysłał swojego syna na studia do Ameryki. Po kilku latach pobytu syn wraca i tak oto rozmawiają:

- Synu, a gdzie twoja broda?
- Tate, w Ameryce nikt nie nosi brody. Zgoliłem ją.
- Ale przestrzegałeś szabasu?
- Tate, w Ameryce w szabas wszyscy idą do pracy.
- Mam nadzieję, że spożywałeś tylko koszerne jedzenie?
- Tate, w Ameryce bardzo ciężko o koszerne jedzenie.
- Och synu! Powiedz mi tylko jeszcze jedną rzecz. Nadal jesteś obrzezany? Prawda?!

Żebracki interes

Dwóch żebraków siedzi na chodniku we Włoszech. Jeden z nich trzyma duży Krzyż, a drugi dużą Gwiazdę Dawida. Obaj trzymają wyciągnięte kapelusze na datki pieniężne. Ludzie przechodzą, spoglądają długo na żebraka z Gwiazdą Dawida, ale nikt mu nic nie wrzuca, natomiast za każdym razem zbiera coś żebrak z Krzyżem. Idzie zakonnik, stanął i z daleka przygląda się żebrakom. W końcu podchodzi do tego z Gwiazdą Dawida i mówi:

- Nie zdajesz sobie sprawy, że to chrześcijański kraj? Nie otrzymasz tu żadnej jałmużny trzymając Gwiazdę Dawida. Żebrak zwraca się do tego z Krzyżem:
- Ty, Mosiek, patrz kto próbuje nas uczyć jak się robi interes.

Sfrustrowany Żyd

Sfrustrowany Żyd mówi o Mojżeszowi do rodaków: „Mojżesz... przez całe 40 lat prowadził nas przez pustynie Bliskiego Wschodu, aby zaprowadzić nas do tego miejsca, w którym nie ma ani kropli ropy!”



Stajenka

Icek i Mosze zwiedzają Watykan, podziwiają dzieła sztuki i całe bogactwo. W pewnym momencie Icek mówi do Szlomo:

- Popatrz, a zaczęli od stajenki.

Sklep

Kupiec żydowski leży na łożu śmierci. Dookoła stoi grono wiernej rodziny.

Kupiec pyta:

- Salcie, żono, jesteś tu?
- Jestem mężu.
- Mosze, synu? A Ty jesteś?
- Jestem tate, jestem.
- A ty córko, jesteś przy mnie?
- Jestem tate jestem.

Kupiec unosi się na pościeli i zdenerwowany pyta:

- To kto jest w sklepie?!



Szczęście

Silberstein na łożu śmierci rozmawia z czuwającą obok żoną:

- Salci, czy byłaś przy mnie jak umarł nasz pierworodny syn?
- Byłam, skarbie.
- Salci a czy byłaś wtedy jak splajtowałem?
- Byłam z tobą, kochanie.
- Salci, a byłaś wtedy ze mną jak spłonęła nasza manufaktura?
- Byłam, byłam.
- Salci, a czy byłaś przy mnie jak wzięli mnie do wojska?
- Byłam całym sercem.
- Oj, Salci, Salci, nie przyniosłaś ty mi szczęścia w życiu...

Wejście

Trzech Żydów postanowiło założyć sklepy i to w dodatku obok siebie. Założyli, a potem myśleli, co by tu zrobić, żeby przyciągnąć klientów. Pierwszy wystawił w oknie sklepu wywieszkę TU UDZIELA SIĘ 25% RABATU drugi TU UDZIELA SIĘ 50% RABATU a trzeci. TU GŁÓWNE WEJŚCIE

Przeprosiny

Pewnego razu, w przedwojennej Warszawie zdarzyło się, że pokłócili się ze sobą dwaj Żydzi – pan Katz z panem Rosenkrantzem. Pokłócili się oni tak bardzo, że sprawa znalazła swój finał w sądzie. Tenże sąd po rozprawie wydał werdykt przyznający rację panu Rosenkrantzowi. Orzeczono karę – pan Katz miał przeprosić publicznie pana Rosenkrantza. Publiczne przeprosiny miały odbyć się w mieszkaniu tego drugiego.

W umówiony dzień zebrali się świadkowie w mieszkaniu Rosenkrantza. Wszyscy, włącznie z gospodarzem czekają niecierpliwie na przybycie Katza i złożenie przezeń oficjalnych przeprosin. Wreszcie jest! Pukanie do drzwi, otwiera je Rosenkrantz, za drzwiami stoi Katz i tak oto mówi:

- Dzień dobry szanownemu panu. Czy tutaj mieszka kra-
wiec Goldberg?
- Nie! Goldberg mieszka piętro wyżej
- Aaaa, to ja Pana w takim razie bardzo przepraszam!!!

Cud

Przychodzi do spowiedzi bardzo zawstydzony facet:

- Proszę księdza, oszukałem Żyda, czy to grzech?
- Nie, synu, to cud.

Kasjer

Rozmawiają dwaj bankierzy:

- Co u pana słyhać panie Rozenkranc?
- Same kłopoty. Szukamy kasjera.
- Przecież niedawno zatrudniliście nowego!
- No i właśnie jego szukamy!

Piwo

Tewje poczuł pragnienie. Wstąpił do piwiarni, wypił kufel piwa i mówi do sprzedawczyni:

- Czy chce pani sprzedawać dwa razy więcej piwa niż do-
tychczas?
- A jak? – sprzedawczyni jest wyraźnie zainteresowana.
- Jak? Niech pani nalewa piwo do pełna!!!

Prawda

- Panie Akerman, powiedziałaś pan podobno o mnie, że ja
jestem złodziej. Czy to prawda?
- To prawda, ale ja tego nie powiedziałem.



Leon Ostrowski: Karykatura Żyda.



Leon Ostrowski: Karykatura Żydówki.



Spółka

Łabędź, podobno przystąpiłeś do spółki z Cymermanem, ale on jest bogaty a Ty goły jak święty turecki, jak to się dzieje?

- Posłuchaj, teraz on ma pieniądze a ja doświadczenie, a po roku to ja będę miał pieniądze, a on doświadczenie.

Kapcie

Żyd pisze list do żony:

Droga Malciu! Przyślij mi TWOJE kapcie. Pewnie się zastanawiasz, czemu napisałem TWOJE kapcie a nie MOJE kapcie. To proste. Kiedy będziesz czytała ten list na głos przeczytasz MOJE kapcie i pomyślisz MOJE kapcie i w ten sposób przyślesz mi TWOJE kapcie a ja chcę MOJE kapcie i dlatego piszę do ciebie: Malciu, przyślij mi TWOJE kapcie.

Julian

Julian Tuwim – wielki polski poeta był pochodzenia żydowskiego i fakt ten rzutował na stosunek do niego różnych ludzi. Miał swego „etatowego”, przeciwnika w koledze po piórze A. Nowaczyńskim, który nie przepuszczał żadnej okazji by dopiec Tuwimowi. Na jednej z uroczystości na cześć Tuwima Nowaczyński wznosił toast: „ – Nie ma literatury polskiej bez Adama Mickiewicza, nie ma Adama Mickiewicza bez „Pana Tadeusza”, nie ma „Pana Tadeusza bez Jankiela. Niech żyje Tuwim!

Tuwim niewiele się namyślając „podziękował” również tostem: – Nie ma literatury polskiej bez Adama Mickiewicza, nie ma Adama Mickiewicza bez „Pana Tadeusza”, nie ma „Pana Tadeusza” bez Jankiela, nie ma Jankiela bez cymbałów. Niech żyje Nowaczyński...

Analiza

Jedzie Żyd przez granice. Przychodzi celnik i się pyta o paszport. Żyd pokornie podaje papiery, a celnik je przegląda. Nagle celnik mówi:

- Co wy mi dajecie, przecież tutaj pisze ANALIZA MOCZU!
- Ależ panie celniku, wszystko jest w porządku: Ana to moja córka, Liza to moja żona, a Mocz to jestem ja!

Pożyczka

- Icek, ty możesz mnie pożyczyć sto złotych?
- Dobrze, ale od kogo?